

# Małgorzata Rozbicka

---

## Problemy praktyki konserwatorskiej w rewaloryzacji zabudowy staromiejskiej na przykładzie Bloku XIX w Zamościu

---

Ochrona Zabytków 37/1 (144), 15-25

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PROBLEMY PRAKTYKI KONSERWATORSKIEJ W REWALORYZACJI ZABUDOWY STAROMIEJSKIEJ NA PRZYKŁADZIE BLOKU XIX W ZAMOŚCIU

W środowisku konserwatorskim od lat trwa dyskusja nad metodą, zakresem i praktycznymi sposobami realizacji kompleksowych prac konserwatorskich, obejmujących całe zespoły zabudowy staromiejskiej. Spory dotyczą zarówno metodologii sporządzania konserwatorskich opracowań badawczych, projektowych i prowadzenia prac realizacyjnych, jak również kształtowania optymalnego programu funkcjonalnego, możliwości adaptacyjnych oraz stopnia technicznej modernizacji zażytkowej zabudowy mieszczarskiej.

Złożoność omawianego problemu wynika między innymi z tego, że poza czynnikami rozstrzyganymi w gronie profesjonalistów, na ostateczny efekt prac rewaloryzacyjnych rzutują również względy natury społecznej, gospodarczej i kulturowej.

Trwający po dziś dzień długoletni proces rewaloryzacji zamojskiej dzielnicy staromiejskiej, zapoczątkowany w latach sześćdziesiątych, jest realną ilustracją ewolucji poglądów konserwatorskich oraz towarzyszącej im sytuacji społeczno-gospodarczej państwa i jego polityki mieszkaniowej.

Na temat prac konserwatorskich prowadzonych na terenie Zamościa w latach sześćdziesiątych sporo już napisano<sup>1</sup>, w niniejszym artykule skoncentrujemy się więc na omówieniu dokonania następnego dziesięciolecia, na przykładzie przyrynkowego kwartału ograniczonego ulicami Staszica, Bazylikańską, Żeromskiego i Moranda, zwanego roboczo blokiem XIX. Jest to przykład reprezentatywny, gdyż cały zakres prac konserwatorskich zakończony przekazaniem wszystkich 16 budynków do eksploatacji zrealizowano w dekadzie lat siedemdziesiątych.

Przedstawiona poniżej relacja powstała wyłącznie na podstawie istniejących opracowań badawczych, projektów, sprawozdań i innych dokumentów konserwatorskich dotyczących prac prowadzonych w obrębie bloku XIX. Jest ona niewątpliwie niepełna z uwagi na fakt, że autorka nie brała bezpośredniego udziału w żadnym z etapów działań konserwatorskich.

Takiemu wrazeniu dodatkowo sprzyja krótka forma artykułu, która pozwala na odnotowanie jedynie najważniejszych faktów i zjawisk, a zaprezentowane wnioski są dość ogólnym podsumowaniem wyników szczegółowej pracy studialnej wykonanej w Pracowni Badań Urbanistycznych Oddziału Badań i Konserwacji PP PKZ na zlecenie Zarządu PP PKZ<sup>2</sup>, poświęconej ocenie wyników wszystkich faz przeprowadzonych prac rewaloryzacyjnych omawianego kwartału.

Z drugiej strony, przeprowadzenie takiej analizy przez osoby nie zaangażowane bezpośrednio w proces dokonanej rewaloryzacji pozwoliło na w miarę obiektywną jej ocenę oraz sprawdzenie kompletności i konkretności zapisu słownego i rysunkowego relacjonującego przebieg prac badawczych, projektowych i realizacyjnych wykonanych w latach 1971—1980 w bloku XIX.

### Program funkcjonalny

Program funkcjonalny bloku XIX został zaprojektowany na podstawie wytycznych sformułowanych w planie szczegółowym z 1967 r.<sup>3</sup> oraz w konserwatorskich opracowaniach historycznych i badawczych<sup>4</sup>. Jednym z założeń rewaloryzacyjnych ujętych w planie szczegółowym było zmniejszenie liczby mieszkańców Starego Miasta do ok. 2000 osób (przewidywano wykwaterowanie 2600 osób). Liczba ta została przyjęta jako docelowa i miała decydujący wpływ na określenie sposobu użytkowania i ustalenie wytycznych programowych do projektowania poszczególnych bloków zabudowy. Zakładano również stopniowe ograniczanie funkcji mieszkaniowej w obrębie dzielnicy staromiejskiej w miarę rozwoju turystyki. Projektowany program wyburzeń w obrębie bloku XIX objął około 2300 m<sup>3</sup> kubatury i pozostawał w drastycznej sprzeczności z zakresem wyburzeń zalecanych w opracowanych w 1965 i 1972 r. wnioskach konserwatorskich<sup>5</sup> obejmujących jedynie obiekty

<sup>1</sup> Między innymi: M. Kurzątkowska, *Zamość w szóstym roku renowacji*, s. 171—180; A. Kurzątkowska, *Renowacja kamienic zamojskich. Projektowanie i realizacja*, „Ochrona Zabytków”, nr 3, 1969; s. 189—197; M. Pawlicki, *Teoretyczne i praktyczne aspekty prac konserwatorskich zabudowanego Zamościa*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowej”, PAN — Oddział Kraków, t. XIII/I, 1970, s. 329—331; T. Polak, *OZ 4/80*.

<sup>2</sup> *Sprawozdanie z prac realizacyjnych urbanistyczno-konserwatorskich kwartału staromiejskiego na przykładzie bloku XIX w Zamościu*, cz. I — J. Kubiak, cz. II i oprac. graficzne — M. Rozbicka, Pracownia Badań Urbanistycznych Oddziału Badań i Konserwacji PP PKZ, 1982.

<sup>3</sup> Z. Haman z zespołem, *Szczegółowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Starego Miasta w Zamościu*; plan zatwierdzony w 1967 r.

<sup>4</sup> Z. Baranowska i H. Sygietyńska-Kwo-

czyńska, *Dokumentacja historyczno-konserwatorska bloków mieszkalnych południowej pierzei Rynku Wielkiego w Zamościu*, PP PKZ — Oddział w Warszawie, 1965; Zespół Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej pod kier. prof. W. Zina i dr M. Pawlickiego, *Dokumentacja z badań architektonicznych, tynków i polichromii bloku XIX*, Kraków 1971—1972; arch. A. Piątek i arch. J. Mach z zespołem, *Szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego i rewaloryzacji zespołu staromiejskiego w Zamościu — blok XIX*, PP PKZ Oddział w Rzeszowie, plan zatwierdzony w 1977 r. — opracowanie powstało w końcowej fazie prac konserwatorskich w bloku XIX i w wypadku tego kwartału w zasadzie zaakceptowało wcześniej podjęte decyzje konserwatorskie.

<sup>5</sup> Z. Baranowska i H. Sygietyńska-Kwoczyńska, op.cit.; W. Zin i M. Pawlicki z zespołem, op.cit.



1. Zamość, Stare Miasto — blok XIX, plan sytuacyjny

1. Zamość, the Old Town, block XIX, location plan

o nikłych walorach architektonicznych, o łącznej kubaturze około 340 m<sup>3</sup>.

Projekty realizacyjne przyjęły jednak program wyburzeń zatwierdzony w planie szczegółowym, pomijając tym samym racje prezentowane przez konserwatorów. W efekcie w obrębie bloku XIX rozebrano około 2300 m<sup>3</sup> kubatury, głównie mieszkalnych oficyn bocznych.

We wstępnych założeniach projektowych (ZTE) bloku XIX planowano, zgodnie z sugestiami zawartymi w konserwatorskich opracowaniach badawczych, adaptację wyższych kondygnacji wszystkich kamienic i oficyn na cele mieszkalne, przeznaczając jedynie partery oraz niektóre piwnice na usługi, lecz już w projekcie technicznym wyłączono z programu mieszkaniowego kamienicę przy ul. Staszica 21, przeznaczając ją, poza usługowym parterem, w całości na siedzibę ZBoWiD. W trakcie prac realizacyjnych nastąpiła dalsza ekspansja funkcji biurowo-administracyjnych. W lutym 1977 r. prezydent miasta przekazał bowiem PP PKZ 6 kamienic (przy ulicach Staszica 9, 11, 13 i Zeromskiego 8, 10, 12), z przeznaczeniem na siedzibę utworzonego wówczas w Zamościu Oddziału. W związku z tym, że nastąpiło to w momencie, gdy prace budowlane i wykończeniowe były daleko zaawansowane, readaptacja pomieszczeń mieszkalnych na cele biurowe spowodowała wiele niepożądanych z punktu widzenia konserwatorskiego perturbacji funkcjonalno-przestrzennych.

Realizacja w tak ograniczonym zakresie projektowanego programu mieszkaniowego jest zdecydowanie niekorzystna zarówno ze względów społecznych, jak i konserwatorskich. Zostało to co prawda zauważone przez władze inwestorskie, lecz dopiero w końcowej fazie prac budowlano-konserwatorskich. Podjęte wówczas w kilku kamienicach roboty adaptacyjne poddaszy na cele mieszkalne<sup>6</sup> stały się powodem

niszczenia nowo wykonanego pokrycia i konstrukcji dachowych (np. przy ul. Zromskiego 10), nie mówiąc już o tym, że wykonywane okna dachowe zasadniczo zmieniły projektowany kształt dachów.

W efekcie przeprowadzonych prac rewaloryzacyjnych bloku XIX powierzchnia użytkowa administracyjno-usługowa wzrosła w stosunku do wielkości projektowanej o ponad 800 m<sup>2</sup> (projektowano wzrost do 1199 m<sup>2</sup>, zrealizowano ponad 2000 m<sup>2</sup>), przede wszystkim kosztem powierzchni mieszkalnej. Rodzi się więc pytanie — czy nie zostały poważnie zachwiane proporcje tych dwóch funkcji w zabudowie bloku. W założeniach planu szczegółowego projektowano zmniejszenie powierzchni mieszkaniowej z uwagi na przewidywane wyburzenia oraz planowany rozwój usług związanych z turystyką. W praktyce większość niegdyś mieszkalnej powierzchni zajmują obecnie biura, przez co znaczna część zabudowy zamiera wraz z końcem czasu urzędowania.

## Zagadnienia materiałowo-konstrukcyjne

### 1. Mury i ściany

Podstawą dla sporządzenia projektów w zakresie kształtowania przestrzennego wnętrza oraz ochrony zabytkowej substancji ścian i murów kamienic bloku XIX były wytyczne konserwatorskie sformułowane w roku 1972 na podstawie dokumentacji naukowo-histerycznej i przeprowadzonych badań architektonicznych oraz wyniki specjalistycznych orzeczeń konstrukcyjnych i mykologicznych.

Wnioski konserwatorskie, opracowane na podstawie przeprowadzonej I fazy badań architektonicznych, dość precyzyjnie określiły podlegające ochronie zabytkowe układy przestrzenne wnętrza poszczególnych kamienic i oficyn bloku. Zabrakło w nich niestety wyraźnego podkreślenia, że rola zabytkowych ścian nie sprowadza się jedynie do funkcji komponujących wnętrza, lecz stanowi samoistną wartość poprzez swą autentyczność materialną.

<sup>6</sup> Nieco szerzej sprawę tę omówiono w dalszej części artykułu, poświęconej więzdom dachowym.



2. Zamość, Stare Miasto — blok XIX, fragment pierzei północnej, widok od strony pl. Mickiewicza (d. Rynek Wielki), stan z lat siedemdziesiątych

2. Zamość, the Old Town, block XIX, detail of the northern frontage, view from Mickiewicza Square (formerly the Big Market), condition in the seventies

Sprawa ta winna być mocniej zaakcentowana na kartach opracowania badań architektonicznych, szczególnie że sformułowane w nim wytyczne zostały poprzedzone specjalistycznymi ekspertyzami konstrukcyjnymi i mykologicznymi, które ujawniły nie najlepszy stan techniczny budynków, a co za tym idzie zagrożenie zachowanej substancji zabytkowej elementów konstrukcyjnych.

Pomimo tego, że z perspektywy czasu ocena zawarta w specjalistycznych orzeczeniach wydaje się zbyt optymistyczna, to jednak wyraźnie sygnalizowała ona istniejące zagrożenia i winna była skłonić autorów badań do wyciągnięcia realnych wniosków w sprawie niezbędnych prac wzmacniających oraz do zwrócenia uwagi projektantów na problem ochrony autentycznej substancji.

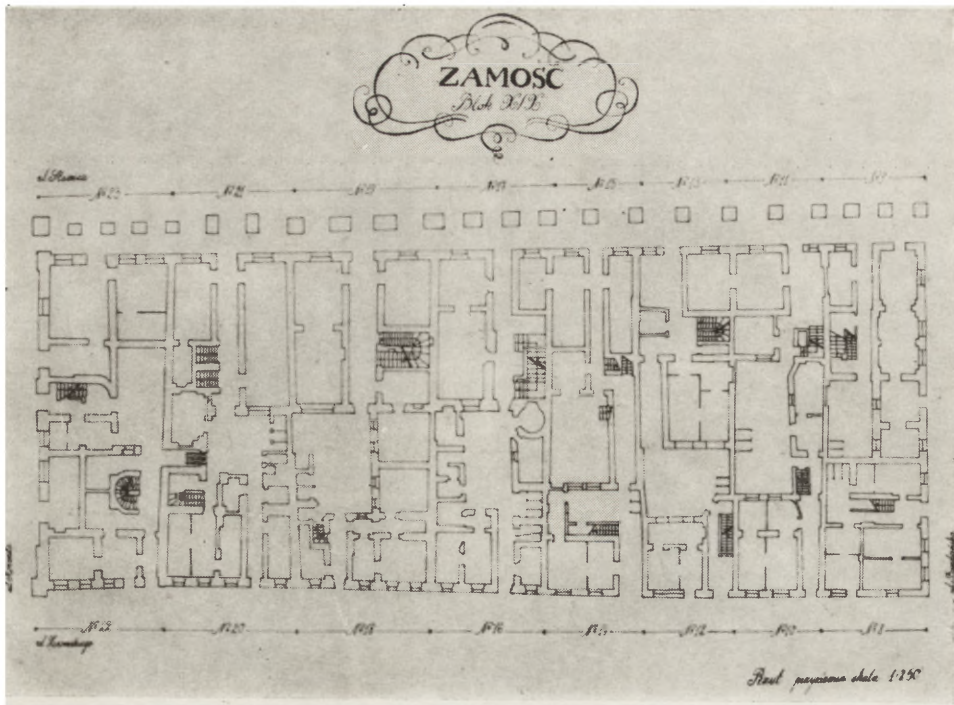
Ocalenie bowiem oryginalnej substancji zabytkowej jest jednym z podstawowych zadań współczesnej konserwacji. Niedocenianie tego faktu prowadzi do zubożenia sensu działań konserwatorskich, sprowadzając je do problematyki ochrony zewnętrznej formy zabytku.

Projekty wstępne i techniczne w ogólnych zarysach uwzględniają wytyczne konserwatorskie. Projektowane wyburzenia, poza sygnalizowanymi wyżej dyskusyjnymi decyzjami w zakresie rozbiórek oficyn,

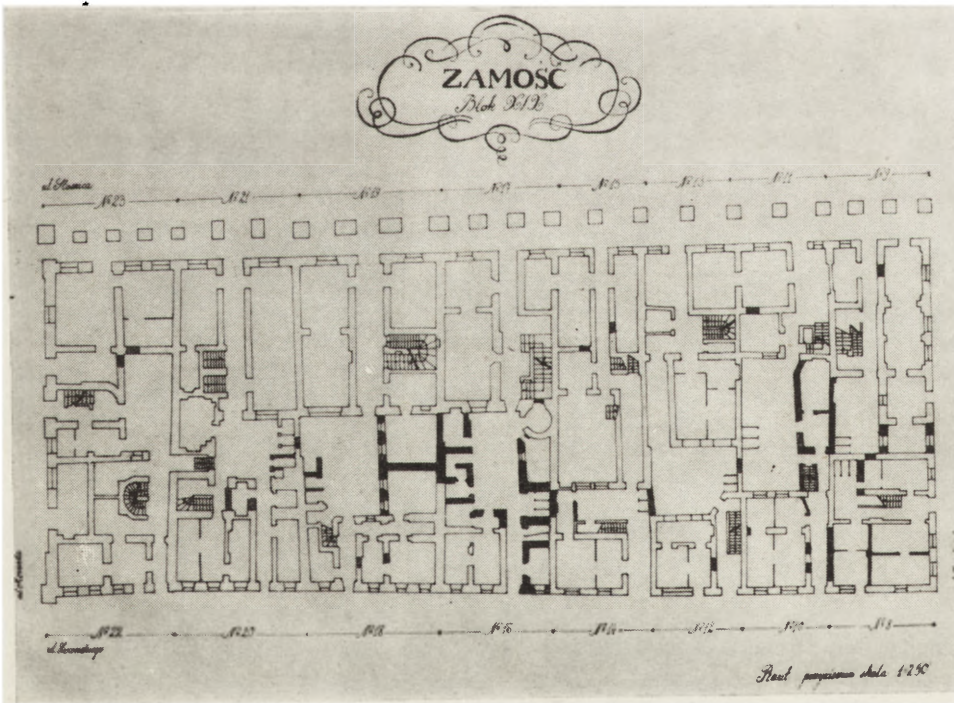
objęły głównie wtórne ścianki dzielące obszerne niegdyś pomieszczenia mieszkalne. Nowe podziały wewnątrz, wynikające z programu użytkowego, zostały zaprojektowane w sposób podporządkowany wymogom konserwatorskim. Planowany sposób zagospodarowania istniejących oraz nowo tworzonych piwnic również nie budzi większych zastrzeżeń.

Przewidywany, w fazie projektowej, ubytek substancji zabytkowych ścian wynikał więc głównie z technicznych konieczności związanych z wprowadzeniem sieci instalacyjnych oraz osadzeniem projektowanych masywnych stropów odciążających. Zastrzeżenia budzi mało czytelne i nieprecyzyjne oznaczenie w projekcie przewidywanego zakresu wymiany substancji murów. Sygnalizowane w niektórych ścianach zachowanie minimalnych autentycznych ich fragmentów wydaje się w praktyce budowlanej niemożliwe do zrealizowania z przyczyn technicznych, zwłaszcza gdy projektanci nie wskazują konkretnego rozwiązania konstrukcyjnego umożliwiającego uchronienie tych szczątkowych partii zabytkowych murów.

Projekty techniczne poszczególnych kamienic i oficyn bloku XIX stanowią, ogólnie rzecz ujmując, swego rodzaju kompromis pomiędzy względami konserwatorskimi a wymogami użytkowymi i technicznymi współczesności. Przy głębszej ich analizie w wielu



A



B

3. Zamość, Stare Miasto — blok XIX, plan przyziemia: A — stan przed 1974 r., B — kolorem czarnym oznaczono ważniejsze wyburzenia dokonane w trakcie prac rewaloryzacyjnych

3. Zamość, the Old Town, block XIX, plan of the ground land: A — condition before 1974, B — major demolitions (in black) carried out during restoration work

wypadkach należy zgodzić się z decyzjami projektantów, które z takich czy innych przyczyn są uzasadnione. Wątpliwości budzi jednak projektowana rozbiórka prawie wszystkich oficyn bocznych, przebicie aż dwóch sieni przejazdowych oraz nagminne zwięzanie istniejących otworów drzwiowych bądź całkowite ich zamurowywanie, po to, by tuż obok zaprojektować wybite nowych drzwi.

Niestety, w trakcie rozpoczętych w 1974 r. robót budowlano-konserwatorskich projektowany zakres prac dotyczących wyburzeń, przemurowań i przekształceń przestrzennych ścian i murów uległ znacznemu rozszerzeniu. Jednym z pierwszych posunięć ekip wykonawczych było wyburzenie oficyn bocznych

(poza oficyną kamienicy przy ul. Staszica 23) i murów granicznych, w celu utworzenia placu budowy, włącznie z tymi nielicznymi, które przewidywano zachować. Tak więc istniejące dziś mury graniczne są jedynie elementami małej architektury, o formie zdecydowanie odbiegającej od pierwowzorów, markującymi historyczny podział bloku. Części murów granicznych w ogóle nie odtworzono, co przyczyniło się do zagubienia autentycznych proporcji wewnątrz podwórzowych kwartałów. Dołączając do ogólnego bilansu budowlane wypadki w rodzaju zawalenia się murów osiemnastowiecznej łaźni na tyłach kamienicy przy ul. Staszica 17, można stwierdzić, że spośród zabudowy wewnątrzblokowej za autentycz-

ną można uznać, na podstawie dostępnych dokumentów, jedynie oficynę boczną kamienicy przy ul. Staszica 23.

Po skutku tynków ścian wewnętrznych okazało się, że stan techniczny murów jest o wiele gorszy niż to określono w ekspertyzach technicznych. W związku z tym, poza planowanymi przemurowaniami i wyburzeniami, wykonano szereg dodatkowych prac w tym zakresie. Ponadto, na etapie robót wykonawczych, podjęto wiele decyzji w sprawie utworzenia dodatkowych otworów drzwiowych i okiennych, a nawet balkonowych (ul. Żeromskiego 22), wynikających z wprowadzonych zmian w programie użytkowym zabudowy bloku.

W *Dziennikach Budowy* wielokrotnie pojawiają się wpisy projektantów nakazujące dokonywanie wymiany substancji zabytkowych murów w ograniczonym zakresie i tylko w uzasadnionych wypadkach. Czy zapisy te odniosły jakiś skutek, trudno dziś stwierdzić, bowiem faktem jest, że dokonane prace rozbiórkowe i remontowe elementów murowych nie zostały precyzyjnie odnotowane. Taki stan rzeczy powoduje, że trudno jest dziś odtworzyć faktyczny

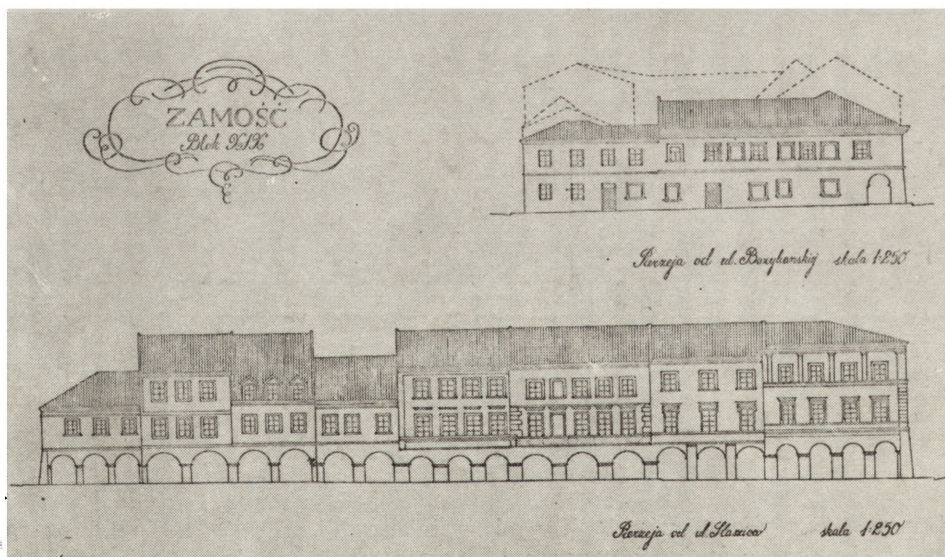
zakres przeprowadzonych robót, ich ślady zniknęły bowiem pod warstwą nowego tynku.

## 2. Sklepienia i stropy

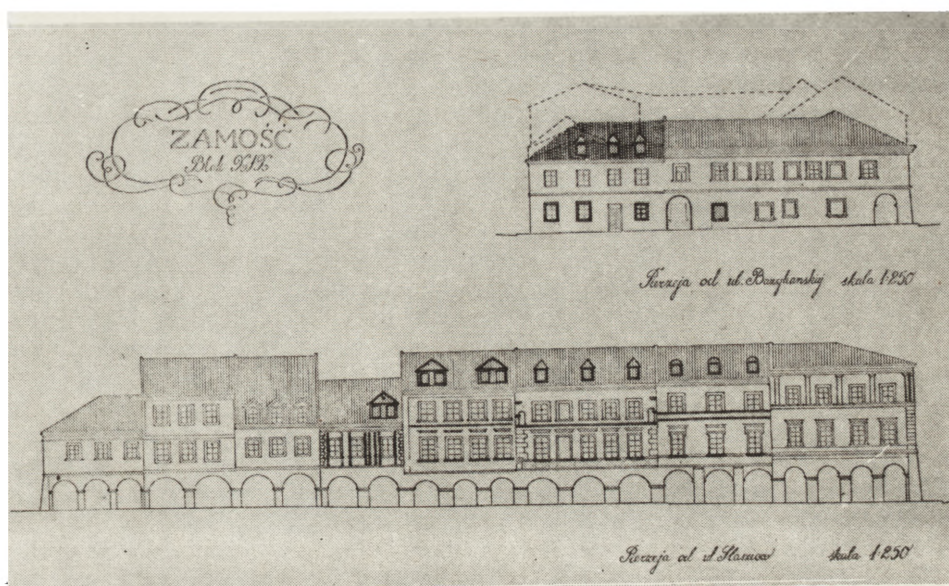
W kamienicach i oficynach bloku XIX występowały zarówno sklepienia, jak i przekrycia płaskie — drewniane i murowane. Ich wartość zabytkowa była zróżnicowana, od bardzo cennych szesnasto-siedemnastowiecznych sklepień w parterach i piwnicach kamienic pierzei rynkowej, po współczesne stropy na belkach stalowych, zamontowane w latach sześćdziesiątych.

Ogólne zasady konserwacji zachowanych sklepień i stropów sformułowano na podstawie wyników badań historycznych i architektonicznych. Niestety ostatecznie nie doszło, z trudnych dziś do ustalenia powodów, do przeprowadzenia II fazy badań architektonicznych po wysiedleniu mieszkańców bloku, tak więc wytyczne konserwatorskie sprostawały się w wielu wypadkach do hipotetycznego wskazania pomieszczeń, w których przewidywano występowa-

A



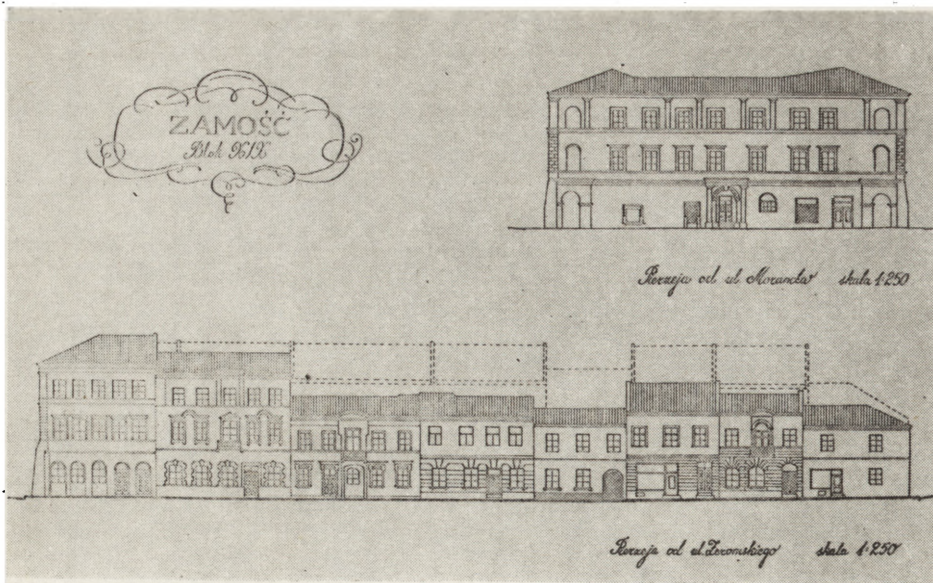
B



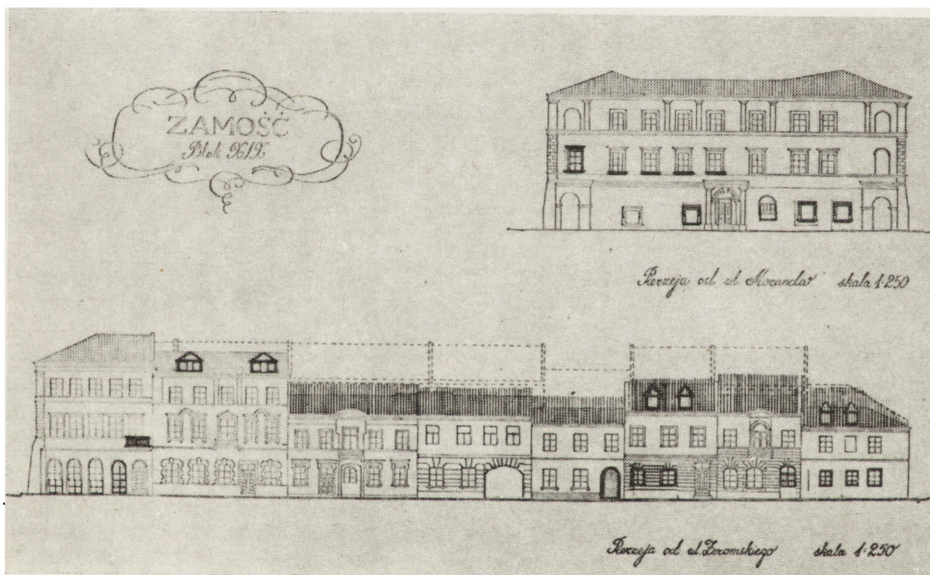
4. Zamość, Stare Miasto — blok XIX, pierzeja wschodnia i północna: A — stan przed 1974 r., B — stan po renowacji

4. Zamość, the Old Town, block XIX, eastern and northern frontages; A — condition before 1974. B — condition after renewal

A



B



5. Zamość, Stare Miasto — blok XIX, pierzeja zachodnia i południowa: A — stan przed 1974 r., B — stan po renowacji (rysunki wykonano na podstawie inwentaryzacji konserwatorskiej P&P PKZ — Oddział w Lublinie, 1971)

5. Zamość, the Old Town, block XIX, western and southern frontages; A — condition before 1974, B — condition after renewal

nie wartościowych stropów belkowych i polichromii. Stan techniczny sklepień i stropów drewnianych nie stanowił w żadnym wypadku zagrożenia konstrukcyjnego, ale większość z nich wymagała generalnego remontu. W zaleceniach końcowych z ekspertyz technicznych zaproponowano wymianę większości stropów drewnianych, istniejące sklepienia polecono wzmocnić przez wykonanie powłoki cementowej oraz miejscowe przemurowania. Nowe ścianki działowe projektowane na sklepieniach zalecono opierać na podciągach.

Pomimo tak sformułowanych wytycznych, w projektach wstępnych i technicznych zastosowano masywne stropy odciążające na belkach stalowych, wypełnione płytami WPS, których montaż wymagał wielu prac niszczących zabytkową substancję murów. Podobnie rozwiązano stropy płaskie, które miały zastąpić usuwane we wszystkich budynkach stropy drewniane. W wypadku natrafienia w czasie robót wykonawczych na zabytkowe stropy belkowe projekt przewidywał, zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi, podwieszenie zakonserwowanych belek do nowych stropów ogniotrwałych.

Podobnie jak w wypadku innych elementów zabytkowych budynków, również wymiana przekryć pomieszczeń została przeprowadzona w znacznie szerszym zakresie niż to zakładały opracowania badawcze i projektowe. Wśród głównych przyczyn, które na to wpłynęły, można wymienić niepełne rozeznanie obiektów tak pod względem technicznym, jak i konserwatorskim. Na ostateczny stan zachowania sklepień i stropów rzutował również opieszale sposób realizacji prac budowlano-konserwatorskich. Budynki dość długo pozbawione dachów narażone były na niszczące działanie wód opadowych, na co wielokrotnie zwracał uwagę, na kartach *Dzienników Budowy*, nadzór budowlany. W rezultacie wiele sklepień zostało prawdopodobnie w znacznym stopniu przemurowanych, co jednak trudno precyzyjnie ustalić z uwagi na brak szczegółowych relacji w tym zakresie (nie sporządzono projektu powykonawczego). Natomiast, zgodnie z przewidywaniami, w trakcie robót budowlano-konserwatorskich natrafiono na zabytkowe stropy belkowe. Niektóre z nich, decyzją władz konserwatorskich, po konserwacji podwieszono do nowych stropów ogniotrwałych (ul. Staszica 17, Żeromskiego 22).

3. Elementy konstrukcyjne i układ przestrzenny komunikacji poziomej i pionowej

Przemiany w układzie komunikacyjnym bloku XIX wynikały z wielu przyczyn. Za zgodą, a niejednokrotnie na wniosek władz konserwatorskich zaprojektowano wiele przekształceń w systemie komunikacji, zarówno w obrębie budynków, parceli, jak i całego kwartału. Były one konsekwencją planowanych wyburzeń, zmian funkcjonalnych oraz chęci przywrócenia niektórych historycznych układów komunikacyjnych (np. zewnętrzne schody piwniczne w kamienicach przy ul. Staszica 19, 23). Nie uniknięto jednak decyzji projektowych niezgodnych z wytycznymi konserwatorskimi, jak chociażby w kwestii utworzenia dwóch, wiodących do wnętrza bloku, sieni przejazdowych. Podobnie stało się w trakcie trwania robót budowlano-konserwatorskich. Na skutek bowiem dokonanych wówczas zmian w programie użytkowym zabudowy kwartału zasadniczo przekształcono układ komunikacji, łącząc przestrzennie osiem kamienic.

Inną, nie mniej ważną sferą dokonanych przemian była wymiana wysłużonych konstrukcji biegów schodowych i galerii. Większość biegów schodowych i podestów w bloku XIX zachowała się w formie ceglanych sklepień odcinkowych, opartych na murach bądź na belkach stalowych; na poddasza prowadziły zazwyczaj schody drewniane. Orzeczenie konstrukcyjne zakwalifikowało przeważającą większość istniejących murowanych schodów do adaptacji po przeprowadzeniu drobnych napraw i wymianie drewnianych okładzin. Zachowane w podwórzach trzech kamienic (przy ul. Staszica 9, 17, 23) galerie zalecono bezzwłocznie wymienić, z uwagi na ich bardzo zły stan techniczny.

I tym razem zalecenia rzeczoznawców zostały w projektach technicznych mocno rozbudowane. Zaprojektowano bowiem remonty wszystkich klatek schodowych włącznie z częściową lub całkowitą wymianą ich ceglanej konstrukcji na żelbetową. Na szczęście nowo wykonane schody utrzymano w istniejących uprzednio gabarytach, odstępując w tym wypadku od obowiązujących normatywów. Projektowane do rekonstrukcji drewniane galerie rozebrano i zastąpiono wspornikowymi płytami żelbetowymi, ukrytymi pod drewnianą okładziną.

Realizacyjne odstępstwa od projektu w zakresie wymiany konstrukcji elementów komunikacji są dziś trudne do oszacowania, podobnie jak ich zasadność. Należy się zgodzić, że podejmowane w tym zakresie decyzje były ze względów bezpieczeństwa w większości wypadków konieczne. Szkoda tylko, że przy tej okazji uległy rozproszeniu i zniszczeniu drobne elementy użytkowo-dekoracyjne, jak drewniane poręcze i balustrady. Z pewnością można było tego uniknąć.

#### 4. Więźby dachowe

Dziewiętnastowieczne, w większości, więźby dachowe bloku XIX były konstrukcjami kleszczowo-płatwiowymi o stołcach stojących lub leżących, pokryte blachą lub papą na deskowaniu.

Ekspertyzy mykologiczne i konstrukcyjne z 1972 r. oceniły stan techniczny więźb jako średni, lecz w większości wypadków po wymianie zniszczonych elementów i ich impregnacji zakwalifikowano je do

dalszej eksploatacji. Z przyczyn technicznych uznano za wskazane wykonanie całkowicie nowych więźb dachowych dla czterech budynków (przy ul. Staszica 9, 11, 13, 19).

Autorzy badań architektonicznych zajęli się jedynie dachami kamienic frontowych, zalecając zachowanie czterech z nich (przy ul. Staszica 9, 17, 21 i 23).

Decyzją Miejskiego Konserwatora wnioski z badań architektonicznych nabrały mocy obowiązujących wytycznych konserwatorskich do projektowania. Można by więc sądzić, że przytoczone zalecenia znajdą odzwierciedlenie w projektach lub że zostanie podjęta próba projektowego określenia sposobu ochrony, a nie wymiany elementów. Projekt wstępny (ZTE) zakładał zachowanie wszystkich więźb dachowych kamienic frontowych oraz dwóch oficyn tylnych od ul. Żeromskiego. W pozostałych budynkach przewidywano całkowitą wymianę konstrukcji ze względu na projektowaną zmianę rodzaju pokrycia (dachówką), a więc i kąta nachylenia połaci dachowych. Należy przy tym zwrócić uwagę na zasadniczą rozbieżność zaleceń zawartych w orzeczeniach technicznych i rozwiązań projektowych w tym zakresie. Rodzi się w związku z tym pytanie, kto w gronie osób przygotowujących materiały wyjściowe do projektów roboczych jest osobą kompetentną i na jakiej zasadzie możliwe są tak diametralne różnice w ocenie stanu technicznego? Dziwi również, że zespół przygotowujący wytyczne konserwatorskie tak pobieżnie potraktował sprawę istniejących konstrukcji dachowych.

Nowe decyzje w sprawie możliwości adaptacyjnych więźb dachowych, już mniej optymistyczne, zapadły w projektach technicznych. Sprowadziły się one do tego, że w momencie przystępowania do robót budowlano-konserwatorskich do wymiany zakwalifikowano, za zgodą Konserwatora Miejskiego, 12 więźb dachowych spośród 16 istniejących w bloku XIX.

Dalsze decyzje dotyczące interesującego nas zagadnienia zapadały na bieżąco i znajdują swe odzwierciedlenie w *Dziennikach Budowy*. Na podstawie tych dokumentów można bezspornie stwierdzić, że poza konstrukcjami dachowymi przeznaczonymi już w projektach do wymiany, los ten spotkał dodatkowo trzy więźby. Nie wyjaśniona pozostaje jedynie sprawa dachu kamienicy przy ul. Staszica 23. Wszystko jednak wskazuje na to, że i ona została wymieniona. Tak więc należy uznać, że w chwili obecnej wszystkie konstrukcje dachowe bloku XIX są w całości nowe.

Przeprowadzona wymiana elementów więźb budynków omawianego kwartału wydaje się problematyczna i niewłaściwa z kilku zasadniczych powodów. W niniejszym artykule interesuje nas najbardziej aspekt konserwatorski tej sprawy, nie można jednak pominąć kwestii marnotrawstwa materiałowego i rozrzutności przy podejmowaniu tego typu decyzji, jak również szkód wynikłych z zalewania budynków wodą deszczową, gdy zbyt długo czekały na przekrycie ich nowymi dachami. Następna kwestia — to sprawa kształtu dachów, ich bryły. Od początku prowadzenia prac rewaloryzacyjnych problem ten stanowił przedmiot sporów i w zasadzie nie poczyniono żadnych ogólnych ustaleń konserwatorskich. Tym bardziej dziwi nikłe zainteresowanie tą sprawą ze strony zespołu opracowującego wytyczne konserwatorskie dla bloku XIX.



Podobnie gorąco dyskutowano od wielu lat na temat stosowania lukarn. W początkach lat siedemdziesiątych władze konserwatorskie starały się limitować liczbę nowo tworzonych facjat, zwracając przy tym baczniejszą uwagę na wprowadzenie zróżnicowania ich form i ograniczenie detalu. Zgodnie z tym w projektach technicznych bloku XIX ograniczono się do zachowania istniejących lukarn. W wyniku jednak podjętej w 1978 r. przez Radę Konserwatorsko-Architektoniczną decyzji w sprawie wykorzystania na cele mieszkalne strychów bloku XIX, wprowadzono do projektów zasadnicze zmiany. Wkrótce też dokonano stosownego wpisu do *Dzienników Budowy* i zlecono wykonanie odpowiednich projektów zamienionych. Początkowo skromne zamierzenia z czasem zostały bardzo rozbudowane. W rezultacie zrealizowano okna dachowe aż w dziewięciu budynkach.

Niektóre spośród wprowadzonych facjat w sposób szczególnie niekorzystny wpłynęły na kształt bryły zabytkowych kamienic i oficyn oraz ich proporcje. Zwłaszcza masywne facjaty dwuokienne należy uznać za bardzo złe rozwiązanie, które w sposób zdecydowanie negatywny wpłynęło na uzyskany kształt architektoniczny pierzei bloku XIX.

#### **Elementy wystroju wewnątrz i wyposażenie**

Wnętrza większości kamienic bloku XIX dotrwały do naszych czasów w formie dalece zubożonej i przekształconej. Informacje archiwalne w tym zakresie są niesłychanie skąpe i lakoniczne. Być może dlatego autorki wykonanej w 1965 r. dokumentacji historycznej nie sformułowały konkretnych zaleceń konserwatorskich odnoszących się do robót wewnątrz kamienic południowej pierzei Rynku. Prowadzonej w latach 1956—1957 częściowej konserwacji wystroju sztukatorskiego sklepień i kamieniarzki nie towarzyszyły odpowiednie badania obiektów. Dopiero więc badania architektoniczne przeprowadzone w latach 1971—1972 przyniosły więcej informacji na temat detalu oraz materiałów stosowanych we wnętrzach bloku XIX. I tym razem nie dokonano jednak pełnego przebadania obiektów z uwagi na ich zasiedlenie. Taki stan rzeczy spowodował, że opracowane na podstawie badań wnioski konserwatorskie nie objęły pełnego zakresu problematyki ochrony i konserwacji wystroju architektonicznego, skupiając swą uwagę na istniejących elementach, takich jak kamienne obramienia, wystrój sztukatorski, kraty okienne i stolarka. Na podstawie I fazy badań zalecono przebadania pobiał wielu ścian, sklepień oraz stropów, gdzie spodziewano się natrafić na relikty polichromii bądź zabytkowy detal architektoniczny. Pomimo tego, że autorzy wniosków konserwatorskich zdawali sobie niewątpliwie sprawę z nie najlepszego stanu technicznego tynków, podłóg i stolarki, nie wysunęli niestety żadnych bardziej szczegółowych wytycznych na temat właściwych materiałów wykończeniowych oraz dopuszczalnego zakresu wymiany zachowanych detali. Decyzje w tej sprawie odnajdujemy w opracowaniach projektowych. Przyjętą w nich zasadę stosowania materiałów wykończeniowych wysokiej klasy należy ocenić z punktu widzenia konserwatorskiego jako słuszną. Zastrzeżenia budzi jednak projektowany zakres wymiany posadzek, stolarki i innych drobnych autentycznych elementów zdobniczych wewnątrz. Dziwi więc, że w zgłoszonych przez władze konserwatorskie wnioskach na

temat formy projektowanych detali, stosowanych materiałów oraz niedokładności w przekazie rysunkowym, nie zwrócono na ten fakt baczniejszej uwagi. W trakcie prowadzenia robót budowlano-konserwatorskich, które rozpoczęto w 1974 r., dokonano wielu odsłoniętych zresztą, odkryć. Odsłonięto liczne elementy kamieniarskie (dwa portale, jedno obramienie okienne). W dwóch kamienicach natrafiono na ślady polichromii, odkryto zabytkowe stropy belkowe oraz odsłonięto kilka ciekawych elementów murowych (np. ślady attyki podwórzowej w kamienicy przy ul. Staszica 21).

W wyniku podejmowanych na bieżąco decyzji nie wszystkie spośród odsłoniętych detali zdecydowano się eksponować, część z nich po sfotografowaniu i opisaniu powtórnie zamurowano.

Poczynione odkrycia stały się przyczyną wielu zmian projektowych w zakresie przebiegu sieci instalacyjnych, konstrukcji stropów oraz rozplanowania nowych ścian działowych. Na zmianę ostatecznego wyglądu wewnątrz miały również wpływ odstępstwa w stosowaniu materiałów wykończeniowych. Główną przyczyną używania materiałów zamiennych były braki materiałowe, gnębiące wykonawców przez cały czas trwania robót budowlano-konserwatorskich.

Osiągnięty efekt końcowy prac konserwatorskich w zakresie wystroju i wyposażenia wewnątrz można ogólnie ocenić jako zadowalający. Psuje go jednak widoczne niedbalstwo wykonawcze oraz monotonia nowo projektowanych motywów zdobniczych elementów wyposażenia i wystroju.

#### **Instalacje**

Roboty instalacyjne prowadzone w obrębie obiektów zabytkowych są zwykle trudne technicznie i wymagają stałego fachowego nadzoru korygującego na bieżąco zaprojektowany na podstawie inwentaryzacji układ sieci instalacyjnych w przystosowaniu do zastanych *in situ* warunków.

Obowiązujące normy i przepisy branżowe są w praktyce mało elastyczne i z trudnością dają się naginać do potrzeb i warunków wynikających z zabytkowego charakteru obiektów. W tej sytuacji głównym zadaniem projektantów-instalatorów jest także zaprojektowanie instalacji, by maksymalnie ocalić autentyczną substancję zabytkowych obiektów.

W momencie przystępowania do prac remontowo-konserwatorskich budynki bloku XIX, poza siecią elektryczną, nie były wyposażone w żadne inne instalacje. W programie robót towarzyszących pracom rewaloryzacyjnym bloku przewidziano więc realizację głęboko posadowionego nowego kanału ogólnospławnego oraz zewnętrznej sieci CO. Wiązało się to z poważnymi robotami ziemnymi również w obrębie zabudowy kwartału.

W budynkach bloku XIX projektowano i zrealizowano pełny zakres instalacji przewidziany dla mieszkalnych domów wielorodzinnych oraz dodatkowo w kilku obiektach instalacje wentylacji mechanicznej. Ta ostatnia, zaprojektowana dla pomieszczeń winiarni (piwnice przy ul. Staszica 19, 21, 23), klubu (przy ul. Staszica 17), baru kawowego (parter domu przy ul. Staszica 23) oraz cocktail-baru (przy ul. Żeromskiego 8 i 10 — obecnie sklep z pieczywem — sic!), była niewątpliwie najbardziej kłopotliwa z uwagi na znaczne przekroje szachtów wentylacyjnych.

Również instalacja elektryczna, z pozoru nie wymagająca większych robót niszczących, przyczyniła się do wykucia znacznych partii zabytkowych murów ze względu na konieczność wykonania typowych złączy kablowych i rozdzielnic.

Odstępstwa od projektów dokonane w trakcie realizacji w zakresie robót instalacyjnych są — podobnie jak w wypadku innych prac — trudne do odtworzenia. Wydaje się, że tylko nieliczne z nich zostały odnotowane w *Dziennikach Budowy*. Spośród znanych przyczyn, które spowodowały przeprojektowanie, niewątpliwie jedną z najważniejszych były dokonane w trakcie prowadzenia robót odkrycia elementów zabytkowego wystroju i konstrukcji oraz pomyłki w inwentaryzacji zabudowy bloku.

Niezaprzeczalną koniecznością, wynikającą z wymogów współczesnego życia, jest wyposażenie obiektów zabytkowych w niezbędne instalacje. Godząc się z tym, nie można jednak pominąć zastrzeżenia, że stosowane obecnie rozwiązania techniczne, zgodne z ogólnie obowiązującymi normatywami, nie są zadowalające w aspekcie konserwatorskim. Rozmiary zniszczeń powstających podczas robót instalacyjnych w zabytkowej substancji murów wskazują na absolutną konieczność szerszego stosowania, tam gdzie to możliwe, rozwiązań indywidualnych, odpowiednio dostosowanych do nietypowego charakteru obiektów.

## Elewacje

Ocena zmian dokonanych na elewacjach budynków bloku XIX jest bardzo trudna. Na podstawie dostępnych materiałów dokumentujących przebieg realizacji nie łatwo jest dziś odtworzyć wszystkie przyczyny, które wpłynęły na ostatecznie nadany elewacjom kształt, a tym samym rzetelnie ustosunkować się do uzyskanych efektów. Podstawowym materiałem wyjściowym do prac projektowych były wyniki przeprowadzonego I etapu badań architektonicznych, a przede wszystkim sformułowane na ich podstawie wnioski konserwatorskie. Przyjęta w nich linia postępowania konserwatorskiego wydaje się jednak w wielu fragmentach kontrowersyjna. Zalecana likwidacja fragmentów istniejącego detalu w celu wydobywania zachowanych elementów wystroju wcześniejszego prowadzi bowiem do kreowania czegoś na kształt pogładowego preparatu, który, gubiąc wiele narosłych i zrosniętych tradycją kompozycji architektonicznych elewacji, uwidacznia wcześniejszy wystrój we fragmentach raczej dysharmonizujących całość, niż ukazujących wcześniejszy ich kształt. Mam tu na myśli chociażby sposób ukazania na elewacji kamienicy przy ul. Staszica 19 relikwów prawdopodobnie ciągłego cokołu attyki wypełnionego półkolistymi płytami. Odtwarzając bowiem w tynku jedynie po jednej blendzie w skrajnych osiach elewacji, stworzono tym samym elewację o formie nigdy uprzednio nie istniejącej.

Z tej samej koncepcji konserwatorskiej wywodzą się zrealizowane w formie odcinkowej ciągle gzymsy w poziomie pierwszego piętra na elewacjach rynkowych kamienic przy ul. Staszica 19 i 21. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej.

Autorka zdaje sobie sprawę, że wysunięte powyżej zastrzeżenia są z gatunku tzw. dyskusyjnych. Przyjęta bowiem w tym wypadku metoda konserwatorska jest i była stosowana w wielu innych obiektach i ma

swych gorących wyznawców. Wydaje się jednak, że jej stosowanie musi być każdorazowo głęboko prze-myślane, tak by ukazywane zachowane fragmenty wcześniejszego wystroju przez wszystkich były odbierane jedynie jako zachowane jego relikwty.

Uzyskany kształt elewacji kamienic bloku ostatecznie (krystalizował się na bieżąco w trakcie prowadzenia robót konserwatorsko-budowlanych. Wiele dokonanych zmian było wynikiem bardziej szczegółowego rozpoznania ocalałych relikwów detalu i praktycznymi możliwościami jego konserwacji bądź rekonstrukcji. Nie wszystkie jednak decyzje podejmowane na etapie prac wykonawczych można ocenić pozytywnie. Nie można się bowiem zgodzić z decyzjami w rodzaju tych, które stały się przyczyną powstania balkonu w skrajnej osi pierwszego piętra budynku przy ul. Żeromskiego 22 oraz wprowadzenia dodatkowego detalu na elewacje podwórzowe kamienic i oficyn bloku. Odnosi się to również do poruszanej wcześniej realizacji licznych facjat, które w tak zasadniczy sposób zniekształciły proporcje kilku kamienic.

Niewłaściwy wydaje się również tryb podejmowania decyzji w zakresie kolorystyki elewacji. Wykonane w 1979 r. projekty dopiero po wykonaniu robót poddano dogłębnej krytyce konserwatorskiej, której rezultatem było podjęcie decyzji o sporządzeniu projektów zamiennych. Dopiero tym razem ostateczne decyzje podjęto na podstawie oceny efektów kolorystycznych uzyskanych w bezpośrednich próbach na elewacjach.

Ocena działań podjętych w celu przywrócenia wartości zabytkowo-estetycznych, jak i współczesnych wartości użytkowych zespołów zabytkowej zabudowy bloku XIX, nie może być jednoznaczna z uwagi na złożoność całego procesu rewaloryzacji oraz specyfikę poszczególnych prac.

Wydaje się, że przyjęta dla bloku XIX, a wypracowana na podstawie doświadczeń zdobytych podczas realizacji tego typu działań w innych miastach metoda i zakres konserwatorskich opracowań historyczno-badawczych są właściwe, tak pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym. Niedoskonałości w rozpatrywanym przypadku polegają na niekompletności przeprowadzonych badań (nie wykonano II fazy badań architektonicznych po wysiedleniu mieszkańców) oraz ogólnikowości niektórych wniosków i zaleceń. Znajduje to zresztą swoje odzwierciedlenie w wykonanych projektach. Razi też brak jasno sformułowanej doktryny konserwatorskiej, czego niewątpliwym następstwem były liczne zmiany w programie użytkowym i przestrzennym, dokonywane w trakcie robót realizacyjnych.

W tej sytuacji pragnę zaprezentować pewne wnioski i obserwacje, które nasunęły mi się w trakcie analizowania dokonań konserwatorskich w obrębie omawianego bloku XIX. Czynię to z nadzieją, że moje uwagi przyczynią się do usunięcia w przyszłości niektórych niedoskonałości praktykowanego sposobu realizacji podobnych zadań konserwatorskich.

Ponieważ żyjemy w epoce, w której poziom nauki i techniki, przynajmniej teoretycznie, gwarantuje niezbędne środki potrzebne do przedłużenia istnienia każdej struktury i każdego materiału, bardzo ważną sprawą jest pełniejsze praktyczne sprzężenie wyników badawczych prac konserwatorskich z tech-

niczno-konserwatorskimi metodami i środkami działania. Ostateczne wytyczne konserwatorskie do projektowania winny obligatoryjnie ogarniać pełną problematykę zagadnień i określać metodę postępowania w aspekcie nie tylko wartości zabytkowej obiektów, lecz również ich realnego stanu technicznego. Pozwoli to być może uniknąć, widocznych na przykładzie bloku XIX, sprzeczności w zaleceniach dla projektantów i umożliwi wypracowanie jednolitej, możliwej do zrealizowania linii postępowania konserwatorsko-technicznego.

Bardzo ważny, a w praktyce chyba nie doceniany, wydaje się zakres przedprojektowych technicznych badań obiektów, prowadzonych pod kątem prac konserwatorskich. Wspomniane badania są obecnie powszechnie stosowane, lecz choćby na podstawie materiału omawiającego zamojski blok XIX można zauważyć, że brak w nich programu konserwatorskiego oraz konkretnych zaleceń i propozycji rozwiązań możliwych do wykorzystania w projektach. Być może wynika to z faktu, że większość specjalistów branżowych nie ma przygotowania konserwatorskiego. Podobnie, projektanci konstrukcji i instalacji stosują często rozwiązania niedostatecznie uwzględniające specyficzny charakter zabytkowych obiektów. A przecież w wypadku zabytków architektoniczno-budowlanych głównym celem prac konserwatorskich i restauratorskich jest zapewnienie stabilności i trwałości ich konstrukcji przy maksymalnym zachowaniu zabytkowej substancji budowlanej. Nieprawidłowym, a chyba często stosowanym podejściem jest skupienie uwagi konserwatorów, projektantów i służb budowlano-konserwatorskich na elementach wystroju obiektów oraz ich kształcie architektonicznym. Czas uświadomić sobie fakt, że w rezultacie często niefrasobliwie podejmowanych decyzji o wymianie dużych partii murów, sklepień, stropów i dachów konserwowany obiekt przekształca się w „nową” markietę, zawierającą jedynie kilka procent autentycznej substancji budowlanej. Czy więc mamy pogodzić się z faktem, że roboty konserwatorsko-budowlane różnią się tylko tym od zwykłych robót remontowych, że w zakres tych pierwszych wchodzi dodatkowo prace kamieniarskie, sztukatorskie i są one wykonywane nieco staranniej.

Istniejący stan jest w dużym stopniu spowodowany niedoskonałością funkcjonującego systemu nadzoru konserwatorskiego. Wobec tego zachodzi chyba pilna potrzeba wprowadzenia codziennego nadzoru konserwatorskiego, realizowanego przez stały personel, należycie zorientowany w problematyce zarówno stricte konserwatorskiej, jak i budowlanej. Wiele bowiem spraw wymaga rozstrzygnięcia bezpośrednio na budowie, często w trybie natychmiastowym, kiedy nie

ma czasu ani możliwości zasięgnąć opinii działającej w Zamościu Rady Konserwatorsko-Architektonicznej lub też skorzystać z tzw. konsultacji profesorskich.

Równie niepokojącym zjawiskiem, łatwo zauważalnym w rozpatrywanym przypadku, było podejmowanie decyzji przez miejscowe władze administracyjne (nieraz z pominięciem odpowiedzialnych służb konserwatorskich) w sprawach niezwykle ważkich dla omawianego zespołu zabytkowych kamienic. Mam tu przede wszystkim na myśli omówioną w artykule kwestię drastycznych zmian dokonanych w programie użytkowym bloku oraz wynikłych z tego tytułu następstw. Na podstawie przeprowadzonej analizy działań konserwatorskich dokonanych w obrębie bloku XIX jeszcze jedno spostrzeżenie wydaje się godne wzmiankowania. Nie jest ono zbyt optymistyczne i wymaga podobnie jak i inne omawiane problemy — pilnego rozwiązania i docenienia.

W wyniku uważnego prześledzenia dostępnych materiałów dokumentujących i relacjonujących przebieg prac, zwłaszcza wykonawczych, rodzi się przekonanie, że po wielu latach od zakończenia robót, a nawet już obecnie w wypadku bloku XIX, bardzo trudno jest rzetelnie stwierdzić — co i w jaki sposób zostało wykonane i jaki był zakres ingerencji w autentyczną substancję obiektów.

Z uwagi na to, że autorka niniejszego artykułu nie uczestniczyła w procesie prac badawczych, projektowych i realizacyjnych i opierała się jedynie na istniejących dokumentach oraz wizji lokalnej efektów przeprowadzonych prac, pozwoliło jej to stwierdzić, że opracowane dla poszczególnych kamienic elaboraty sprawozdawcze, sporządzone na podstawie obowiązującej w PP PKZ instrukcji, nie zawierają w tym zakresie wyczerpującego materiału faktograficznego. Dlatego za sprawę bardzo ważną uważa podjęcie odpowiednich decyzji, które zobowiązywałyby wykonawców, projektantów, a przede wszystkim służby konserwatorskie do prowadzenia szczegółowej sprawozdawczości i obowiązkowego wykonywania projektów powykonawczych.

Z uwagi na nieistnienie obecnie wyczerpujących materiałów tego typu dla omawianego zamojskiego bloku XIX, wyniknąć mogły w prezentowanej relacji i ocenie zarówno pewne uproszczenia, jak i pomyłki, pomimo to autorka ma nadzieję, że poczynione obserwacje i przemyślenia okażą się pomocne w procesie udoskonalenia działań konserwatorskich w zakresie rewaloryzacji zabytkowych zespołów staromiejskich.

*mgr inż. arch. Małgorzata Rozbicka*  
PP RKZ — Oddział Badań i Konserwacji  
Warszawa

## PROBLEMS OF CONSERVATION PRACTICE IN THE RENEWAL OF OLD-TOWN BUILDINGS ON THE EXAMPLE OF BLOCK XIX AT ZAMOŚĆ

The method, scope and practical ways of the execution of complex conservation works covering entire complexes of old buildings provide the subject-matter of discussions going on amongst conservators for a few years already.

Restoration works on the old-town district of Zamość, initiated in the sixties and still continued, are a true illustration of the evolution of conservators' views and

the accompanying socio-economic situation of the state and its housing policy.

The article offers a general summary of the conclusions of detailed research work on the analysis of present methods of the realization of restoration tasks, made on the basis of materials illustrating all stages of conservation works carried out between 1971 and 1980 on the so-called block XIX at Zamość. All conservation

operations were shown with regard to individual elements of historic structures and problems connected with their functional management and modernization. The method and scope of conservation, research and design works adopted for block XIX at Zamość and prepared on the basis of experience gained during the realization of similar tasks in other towns, were appraised positively. However, a minute study of mutual relations and dependencies between successive links of the process of research, design and implementation works revealed a number of shortcomings in the method of carrying out renewal works. Numerous faults were noticed in the system of working out and implementing conclusions and conservation guide-lines. There could also be seen a lack of a uniform line of conservation procedure possible for putting it into life. The incompleteness of preliminary research work on the structure (both in conservation and technical aspects),

not taking into account all problems of conservation and technology as well as a general character of some of the formulations are the main causes of various contradictions and inconsistencies in conservators' instructions for designers and executors.

The analysis of works on block XIX displayed also shortcomings in the functioning system of conservation supervision. The main stress put by conservators on elements of décor and outside architectural form of the structures resulted in an unsatisfactory care for the preservation of the genuine building structure. Despite a lack of sufficient materials documenting the works, especially at a realization stage, the analysis of conservation operations on block XIX made possible certain observations which, as it is hoped, should contribute to the improvement of a practised way of the execution of reconstruction works on old town buildings.

WŁADYSŁAW ŚLESIŃSKI

## DAWNE METODY I ŚRODKI CHEMICZNE STOSOWANE PRZY KONSERWACJI MALARSTWA SZTALUGOWEGO

Odpowiedź na pytanie — jakie metody i środki chemiczne stosowano dawniej, jest trudna. Trudność ta wynika przede wszystkim z małej ilości przekazów źródłowych. Nie opisywano bowiem przebiegu napraw lub odnowy tak drobnych przedmiotów, jak malowidła sztalugowe. Już znacznie lepsza sytuacja pod tym względem jest w zakresie konserwacji malarstwa ściennego, nie mówiąc o konserwacji architektury. Należy to tłumaczyć tym, że malowidła sztalugowe dostarczały stosunkowo mało powodów do chwały zleceniodawcy, zaś posiadanie przedmiotów naprawianych nie przynosiło zbyt dużego zysku. Z powyższego faktu jasne jest, że tym bardziej nie notowano — czym i w jaki sposób wykonywano te prace. Równocześnie utrzymywanie przez bardzo długi czas tajemnicy zawodowej pogłębia tę trudność.

Mimo wyżej wymienionych trudności można dostrzec linię rozwojową konserwacji dzieł sztuki, wychodzącą od rzemiosła, poprzez sztukę konserwowania, do konserwacji jako dyscypliny naukowej.

Początki konserwacji przypadają na okres, kiedy wszystkie dzieła sztuki jako rezultat pracy rąk ludzkich były traktowane na równi z produktami rzemiosła, czego zresztą najlepszym przykładem było określenie wspólnym wyrazem *techné*.

Do wieku XV sztuka jest zasadniczo traktowana podobnie jak rzemiosło, zaś głównym celem jej napraw było zachowanie wartości użytkowej. Kwalifikacje potrzebne do wykonywania ówczesnych zabiegów konserwatorskich były na poziomie rzemieślnika.

Ze skąpych informacji, jakie posiadamy, wynika, iż ówczesne zabiegi konserwatorskie sprowadzały się

do sklejania, odczyszczenia, przemaalowania, co równało się odświeżeniu, oraz do uzupełnienia brakujących partii i trochę naiwnej modernizacji czy adaptacji. Warto w tym miejscu wspomnieć, że najobszerniejsza, jaką dotychczas znamy, relacja o przeprowadzonej konserwacji malowidła sztalugowego w Polsce pochodzi z roku 1523, jej autorem jest Risinius i dotyczy ona odnowy obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z ok. 1434 r. Napisana jednak prawie w sto lat później od relacjonowanych wydarzeń, nie stanowi najlepszego źródła historycznego.

Pod koniec XV i w XVI w. jesteśmy świadkami rosnących zainteresowań przeszłością, zaś sztuka staje się przedmiotem entuzjazmu i czci. Rozwija się rozumienie dla twórcy i jego dzieła. Z tego też okresu pochodzą pierwsze przekazy — kto konserwował i co, ale jeszcze nie — jak i czym.

Szczególnie godnymi zachowania stają się pozostałości antyku, co jednak nie przeszkadza ich poprawianiu i przemaalowywaniu dla uzyskania pożądanego efektów.

W XVI i XVII stuleciu spotykamy się ze stosowaniem impregnacji, dublowaniem, odcyszczaniem, uzupełnianiem ubytków i rekonstrukcją. Przy tych dwóch ostatnich zabiegach należy zwrócić uwagę, że w zakresie kolorystycznego uzupełniania ubytków można wyróżnić kierunek, którego przedstawiciele szanują styl i koncepcję twórcy dzieła oraz kierunek „korygujący”, nadający konserwowanym obiektom cechy własnej epoki. W zakresie zaś rekonstrukcji znane są z tego czasu przypadki montowania z dwóch różnych obiektów jednej całości.

W XVII w. odnawianie staje się w miarę rozwoju zamiłowań kolekcjonerskich coraz to bardziej częste. Dominuje jednak „odnowa malarska”, tj. swo-